



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



Grudzień 2020 r.

27.12.2020 r.

Rok XIII nr 134

*W małym Świętym Dziecku Bóg daje nam Zbawienie.
Niech Gwiazda Betlejemska zwiastuje nam w sercu na nowo
tę Dobrą Nowinę,
niech się rozraduje serce i uwierzy Jezusowi,
niech się umocni nadzieją na cały Nowy 2021 Rok.*

*Błogosławieństwa Bożego i zdrowia
wszystkim parafianom życzą
ks. Proboszcz wraz z Wikariuszami
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*



ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

19. Pragnienie niewłaściwe

Natura grzechu: Pragnieniem nazywamy psychiczne napięcie intencjonalne, rodzące się z poczucia jakiegoś braku, oraz świadomość przedmiotu, mogącego przynieść jego usunięcie. W odróżnieniu – pożądanie jest tendencją psychiczną do osiągnięcia pewnego przedmiotu zaspakajającego potrzebę, zwłaszcza zmysłową. Natomiast chcenie określamy jako akt woli człowieka wyrażający przeżycie wolności decyzji osobistej. Pragnienie niewłaściwe w sensie moralnym – a więc stanowiącym grzech wewnętrzny – jest to świadome i dobrowolne zadowolenie z myśli, że w przyszłości dokona się czegoś złego. Stanowi zatem pewnego rodzaju życzenie,

aby tę rzecz złą osiągnąć czy przeprowadzić. Może to być pragnienie nieskuteczne, gdy przedstawia tylko pewną zachciankę, bez powzięcia na serio określonych postanowień. Pragnienie skuteczne wyraża prawdziwe i mocne postanowienie dopuszczenia się jakiegoś wykroczenia moralnego.

Pogłębienie teologiczne: „Poruszenia duszy są dwójakiego rodzaju, to znaczy myśli i pożądania, osobno myśli, osobno pożądania, a więc nie pomieszczone, lecz oddzielone i odmienne. Zadaniem myślenia jest zbadać i nijako wyłuskać prawdę, pożądanie zachęca i pobudza do działania. Przeto myśli już z

dokończenie na str. 2

19. Pragnienie niewłaściwe

samej swej natury wprowadzają do duszy spokój i uciszenie, pożądania zaś pobudzają do działania. Bądźmy więc tak urobieni, żeby myśli nasze zajęte były tylko tym, co dobre, a pożądanie było podporządkowane rozumowi, o ile szczerze zamierzamy przestrzegać tego, co przystoi; innymi słowy, pragnienie jakiejś rzeczy nie powinno wykluczać rozsądku, lecz on właśnie winien rozważać, co jest zgodne z dobrem moralnym" (św. Ambroży).

Kierownictwo duchowe: Nawet nieskuteczne pragnienie uczynienia jakiegoś zła zawsze jest niebezpieczne. Stanowi ono dowód rozkładu duchowości, mąci spokój wewnętrzny, prowadzi do żalowych marzeń, i może kiedyś przyczynić się do wyrażenia zgody na grzech. Jeżeli postawiony przy nim warunek (np. pospałbym trochę po zadzwonieniu budzika, ale czas wstawać do pracy)

znosi moralną złość aktu, samo w sobie nie stanowi grzechu. Jest natomiast grzeszne i to w sposób powszedni albo śmiertelny zależnie od przedmiotu upragnionego, gdy bez względu na postawiony warunek mieści w sobie jakieś nieuporządkowanie moralne (np. powybiłbym mu wszystkie zęby, gdybym się przez to sam nie narażał). Sama chęć jest tu niemoralna, a zatem warunek nie ratuje niczego. U ludzi prostych takie pragnienia nie są mimo wszystko grzechami, a przynajmniej śmiertelnymi, ponieważ nie znają oni zła aktów wewnętrznych. Przez takie pragnienia które często nazywają „złymi myślami”, pragną oni tylko wyrazić swoją awersję, emocjonalną, a nie nastawienie woli do osiągnięcia grzesznego celu. Gdy chodzi o pragnienie skuteczne, czyli pełną chęć uczynienia rzeczy moralnie złej, choćby sama rzecz została niedopełniona, jest to grzech ta-

kiego samego gatunku i o takiej samej wadze jak akt zewnętrzny, do którego zresztą ono zmierza. Złość czynu ludzkiego leży przeciw w decyzji jego woli, a tu ona wyraźnie się deklaruje. Sam akt zewnętrzny nie dodaje temu wewnętrzznemu postanowieniu żadnej specyficznej cechy moralnej, powiększa tylko odpowiedzialność przedmiotową, a więc np. kwestię restytucji (przywrócenie czemuś dawnego stanu).

Uwagi duszpasterskie: Nie wolno pragnąć grzechu, czyli zła moralnego, choćby jego cel albo pożądany skutek miał być dobry. Czasem można jednak dopuścić takie zło,

jeżeli płynie ono z czynności dobrej albo przynajmniej obojętnej, a mamy w zasadzie prawo ją wykonywać. Natomiast dla uniknięcia zła moralnego wolno pragnąć zła fizycznego (np. niech połamie on



nogi, zanim dojdzie do tej meliny), zachowując porządek miłości i nie powodując się egoizmem. Pragnienia nieczyste, jeżeli są aktami pełnymi, a więc świadomymi i dobrowolnymi traktuje się jak grzechy o tej samej naturze co odpowiednie czyny. Wiążą się z określonymi osobami; zależnie od tego jakiego stanu jest ta osoba (wolna, zamężna, zakonna itd.) pragnienia przybierają specyficzne zło moralne. Gdy chodzi o pragnienie własnej śmierci – o co oskarżają się czasem ludzie zwłaszcza starsi i cierpiący – należy je zaliczyć do pragnień nieskutecznych, chyba że nastąpiły już usiłowania samobójcze. Takie osoby zazwyczaj oczekują pociechy i pokrzepienia, i w tym kierunku trzeba im pomóc, a spowiednik np. przy spowiedzi ustawia pouczenie sakramentalne.

Opr. Ks. Proboszcz

Spróbuj to przemysleć

MALEŃKA



Serce Maleńkiej zawsze było przepelnione miłością i weselem. Cudnie śpiewała, gdy pomagała matce w rodzinnym domku z kamieni. Myła garnki i patelnie, pielęgnowała pelargonie, które kwitły na oknach. Przynosiła na swoich ramionach drewno do palenia, szorowała podłogi. – Moja Maleńka jest zawsze zajęta pracą jak mrówka – mawiała matka. – Moja Maleńka jest zawsze wesoła jak szczygieł – mawiał ojciec. Maleńka napelniała dom radością, nawet w czasie długich zimowych wieczorów, gdy brakowało żywności. Były to ciężkie czasy dla całej rodziny, która mieszkała w małej francuskiej wsi nad morzem. Ojciec Maleńkiej, który był rybakim, bardzo chorował i nie mógł wypływać w morze, a matka bardzo ciężko pracowała, starając się jakoś wyżywić rodzinę w czasie tej długiej i jakże ostrej zimy. Pomimo niedostatku Maleńka wierzyła, że nadejdą lepsze dni. Już wkrótce zawitają do nas wiosna i lato, a wówczas, kochany tatusiu, poczujesz się lepiej i znów będziesz silny. W miarę upływu czasu mała rezerwa finansowa rodziny wyczerpała się. Śmiech Maleńkiej jednak nadal rozbrzmiewał w całym domu, a gdy nadeszły ferie świąteczne, dziewczynka zawołała: – O, jak bardzo Kocham Boże Narodzenie! – Droga Maleńka – smutnie powiedział do niej ojciec – musisz wiedzieć, że tego roku jesteśmy tak biedni, że nie możemy ci kupić nawet skromnego podarunku.... Maleńka jednak i tak była głęboko przekonana, że w dniu Bożego Narodzenia wszystkim dzieciom zawsze przydarza się coś cudownego. W noc poprzedzającą święta, po ukończeniu pracy, Maleńka wzięła matkę i ojca za rękę. – Chodźmy na dwór i weźmy udział w radości Bożego Narodzenia! – prosiła. Zostawili więc swój mały, pogrążony w ciemnościach domek i



wyszli na wieś. Wszystkie okna były udekorowane i oświetlone światłem świec. Małe kamienne domki stały przy drodze, więc Maleńka i jej rodzice mogli w ten sposób przeżywać radość Bożego Narodzenia. – Wszystkie domy z wyjątkiem naszego są pełne radości – wzdychał ojciec. Ale Maleńka wcale go nie słuchała. Śmiała się, a jej oczy błyszczały ze szczęścia.....

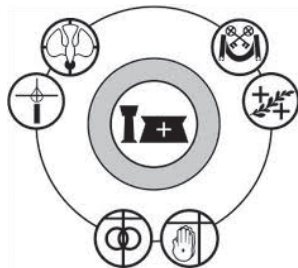
- Mamy wiele szczęścia - wołała - bo wszystkie dekoracje na drzewiach i oknach radują również i nas! Gdy powrócili do swego domku, Maleńka pocałowała rodziców na dobranoc i powiedziała: - Teraz wystawię mój but na gwiazdkowy podarek.

– Och, moja maleńka – zawołała matka ze łzami w oczach. – Nie będzie żadnego podarunku w tym roku! Mały drewniaczek Maleńkiej znalazł się jednak przy kominku. Jak zawsze pełna wiary, Maleńka zbudziła się, kiedy było jeszcze szaro i powoli podeszła do kominka, by zobaczyć, czy jest tam podarunek. – Tatusiu, mamusiu! Chodźcie szybko! – zawołała głośno. – Zobaczcie, co przyniosło mi Dzieciątko Jezus! W drewniaczku Maleńkiej leżał dopiero co wykłuty ptaszek, cały drżący. Prawdopodobnie wypadł z gniazda i przez komin dostał się do twego drewniaczka – stwierdził ojciec. Maleńka nie słuchała go. Ptaszek był dla niej specjalnym podarunkiem na Boże Narodzenie. Była tego pewna. A jej radość, gdy gaskała, ogrzewała i karmiła ptaszka, była tak wielka, że również ojciec i matka zarazili się entuzjazmem i poczuli się szczęśliwi. I tak Boże Narodzenie stało się dla Maleńkiej wspaniałe i pełne przeżyć, gdyż duch bożonarodzeniowy zawsze płonął w jej sercu. Prawdziwy duch Świąt Bożego Narodzenia nie opuszcza nigdy osób o czystym sercu.

opracowała Grażyna Demska
(zaczepnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

POWTÓRKA Z KATECHEZY



Liturgia sakramentu to bogactwo znaków i symboli. Ojciec i matka razem z chrzestnymi przedstawiają dziecko Kościołowi. W symboliczny sposób dokonuje się to przy wejściu do świątyni, aby ukazać proces wkraczania do Wspólnoty Kościoła. Celebrans w swoim powitaniu, mówi o radości całego Kościoła wynikającej z faktu powiększenia się Wspólnoty. Nadmienia, iż dzieci są darem Boga, który jest źródłem wszelkiego życia i który teraz chce obdarzyć te dzieci swoim życiem łaski. Rodzice podają jakie imię wybrali dla dzieci i wyrażają swoją prośbę o **chrzest (wiarę, łaskę Chrystusa, przyjęcie do Kościoła, życie wieczne)**. Na te słowa prośby - rodzice otrzymują pouczenie o obowiązku wychowania dzieci w wierze - będąc tego świadomi, a chrzestni - gotowi pomagać w wypełnianiu obowiązków wynikających z chrztu - za kapłanem, który w imieniu całej wspólnoty przyjmuje dzieci - kreślą **znak krzyża** na czole dziecka. Po **liturgii słowa** i wygłoszonej homilii następuje rozbudowana **modlitwa powszechna** po której wzywa się wstawiennictwa świętych, uwzględniając patronów dzieci. Po czym celebrans odmawia **modlitwę z egzorcyzmem**, aby oddalić od dziecka - moc szatana i uwolnić je od grzechu pierwotnego, w ciszy nakładając rękę. Poza okresem wielkanocnym, kiedy to używa się wody poświęconej w czasie Wigilii Paschalnej, święci się wodę chrzcielną. Ważnym momentem jest **wyrzeczenie się przez wszystkich uczestników liturgii; grzechu, szatana**

i wszystkiego co prowadzi do zła oraz wyznanie wiary. Następnie jeszcze raz, rodzice zapewniają wspólnotę, iż chcą, aby ich dziecko otrzymało chrzest w wierze Kościoła, którą przed chwilą wyznali. Po czym kapłan **trzykrotnie polewa dziecko wodą** (lub zanurza w wodzie) wypowiadając imię dziecka i słowa: **ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**. Następuje **namaszczenie dziecka olejami świętymi** - Krzyżem zbawienia, które to wskazują na powszechne kapłaństwo i udział w prorockiej, królewskiej i kapłańskiej misji Jezusa Chrystusa. **Nałożenie białej szaty** jest ukazaniem niewinności i przyobleczenia się w Chrystusową czystość. Od Paschału symbolizującego Chrystusa Zmartwychwstałego **zapala się świecę** na znak oświecenia i gotowości stanięcia jako dziecko światłości w chwili spotkania z Chrystusem Królem i Sędzią. Zapalona świeca ma uświadomić rodzicom i chrzestnym, jak wiele trzeba wysiłku aby nie zagaścić otrzymanej wiary. Cały Kościół przyjąwszy chrzest może od tego momentu nazywać Boga - Ojcem, dlatego wszyscy **odmawiają Modlitwę Pańską**. Wierni, trwający w łasce **przystępują do Komunii Świętej**. Cały obrzęd zakończony jest **błogosławieństwem** - znakiem krzyża, dającym siły aby wytrwać na drodze chrześcijańskiej wiary.

Ks. Sławomir

Symbolika liturgiczna

A Słowo Ciałem się stało

Te słowa wyrażają tajemnicę Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Jest to największa tajemnica naszej wiary. Ukazuje nam Boga w Jego życiu wewnętrznym - Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego. Jednego i Jedyne Boga. To tajemnica z ludzkiego punktu widzenia trudna do pojęcia - człowiek wszak nie może przeniknąć istoty Bożej. Uczynił to tylko Jednorodzony Syn, który nam się objawił. Jednorodzony Syn - jak mówi święta teologia - jest Osobą Słowa. Przyszedł, żeby wprowadzić nas w świat nadprzyrodzony, przybliżyć nam Boży plan zbawienia, zapewnić o Bożej miłości do nas i pokazać, że nad wszystkim czuwa Bóg Wszechmogący. Jezus wprowadza nie tylko w swoje bóstwo, ale w życie Trójcą Przenajświętszą.

Jednocześnie jesteśmy pod ogromnym wrażeniem tajemnicy Wcielenia. Oto Bóg poprzez swego Ducha łączy się z ludzką naturą i rodzi się nam Jezus Chrystus. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, który żyjąc wśród ludzi, objawia Boże tajemnice i ukazuje Boga - Miłość. Bezwarunkową, miłosierną i taką, która nigdy nie ustaje.

Jesteśmy więc wprowadzeni w bardzo ważny nurt Boga, Który Jest, który jest bytem transcendentnym i jako taki staje się dla nas „misterium tremendum” i „misterium fascinans”, czyli budzi lęk i drżenie. Budzi lęk, bo trudno nie zadrzeć przed potęgą i wszechmocą Boga, a jednocześnie zachwyca tak wielką miłością, że można ją nazwać miłością bez granic, miłością bezinteresowną, miłością, która zawiodła Go na krzyż.

Dzięki „fiat” Maryi Jezus jako Bóg staje bardzo blisko człowieka, staje się naszym bratem, jest do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu. To właśnie oznaczają słowa ostatniej frazy modlitwy „Anioł Pański”: „A Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami”. Zamieszkał z nami Bóg - zamieszkał na wzór ludzki: ze swoją Matką Maryją, z ziemskim opiekunem Józefem, zamieszkał wśród zwyczajnych ludzi, pracując na chleb codzienny, aby potem nauczać nas, wspomagać, wyjaśniać Bożą naukę w zrozumiały dla nas sposób.

grudzień 2020 r.

Pamiętamy, co znaczyło dla nas, kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II był wśród nas, w naszej Ojczyźnie. Mieliśmy świadomość tej jego niezwykłej obecności w Częstochowie, w Krakowie, w Wadowicach, w Warszawie, w Gdańsku czy w Pelplinie. Była to szczególna łączność między nami a odwiedzającym nas Papieżem. Poprzez to porównanie łatwiej nam uświadomić sobie, że podobnie chodził po ziemi palestyńskiej Jezus Chrystus. Bóg stanął w wymiarach ludzkich, by pomóc ludziom podążać w każdym życiu do świętości.

Tajemnica Wcielenia nie kończy się na ziemi palestyńskiej. Dramat obecności Syna Bożego trwa w świecie i będzie trwał po wszystkie jego dni. Jezus - Słowo Boga zadziwia nas nieustannie swoją bliskością i mocą. Jego obecność najbardziej widoczna jest w Kościele, w sakramentach świętych, a w sposób wyjątkowy w Eucharystii. Wielkość tego zamieszkania świata przez Jezusa - Wcielone Słowo Boga polega na tym, że ono jest na zawsze. Słowo, które zamieszkało z nami, ma moc odradzania ludzi i ziemi. Ono obfituje w łaskę, bo jest obecnością i mocą Boga samego, który zamieszkał wśród nas.

Pan Jezus mówił wprawdzie o swoim odejściu, o wstąpieniu do nieba. Mówił bardzo realnie i zdecydowanie do tego stopnia, że aż prawie zagroził: „Jeśli Ja nie odejdę, to Duch Święty nie przyjdzie” (por. J 16, 7). Odszedł, ale pozostał w kręgu spraw i problemów ludzkich, ucząc i umacniając poprzez sakramenty święte. Bo Jego miłość do nas mimo naszych grzechów, słabości i upadków nie ustaje. Trzeba tylko, by przedostała się przez twardy pancerz naszych serc i napełniła je wiarą, miłością i nadzieją, która zawieść nigdy nie może.

Tajemnica Zwiastowania ma zatem budzić w nas nie tylko lęk i zachwyt, ale też wielką miłość do Pana Boga, niewysłowną wdzięczność i pragnienie oddania wszystkich swych sił, by jak najlepiej służyć Bożej sprawie - podobnie jak to było z pastuszkami, mędrcami i całym światem stworzonym, który w blasku Gwiazdy Betlejemskiej z radością spieszył na powitanie małego Jezusa.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

Sprawiedliwy jest „jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną; co uczyni, pomyślnie wypadą” (Ps 1, 3). Miłość ożywiająca jego duszę, wydaje w niej owoce cnót według ich czasu. „Są cnoty niemal powszedniego użycia, które nie tylko powinny działać same z osobna, ale też powinny zaprawiać sobą uczynki wszystkich cnót”. Zaliczamy do nich: wstrzeźliwość, uprzejmość i pokorę, są one potrzebne w dobrym życiu i pożyteczne niemal do wszystkiego. Warto wybrać sobie cnoty, które są niezbędne w realizacji naszego powołania i wypełnianiu obowiązków naszego stanu, aby ćwiczyć się w ich zdobywaniu. Bowiem każde powołanie wymaga kształtowania jemu właściwej cnoty, czy też cnót. Inne są cnoty duchownych, a inne świeckich; inne małżeńskie, a inne panieńskie lub wdowie. Chociaż każdy powinien posiadać wszystkie cnoty, jednak należy szczególnie się oddawać tym, należącym do rodzaju życia, do którego jest się zobowiązany. Co do cnót nie dotyczących naszych obowiązków, trzeba wybierać z nich najdoskonalsze, a nie najbardziej efektywne i cenione przez innych. „Komety zwykle wydają się nam większe od gwiazd i o wiele więcej od nich zajmują miejsca przed naszymi oczami, a jednak nie można ich porównać z gwiazdami ani co do wielkości, ani co do jasności i dlatego tylko wydają się nam większe (choć są mniej szlachetne), że są od gwiazd bliższe”. Wzorem wielu świętych, z pomocą Ducha Bożego, wybierzmy jakąś z cnót, do osobnego ćwiczenia się w niej. Święty Franciszek z Asyżu szczególnie praktykował ubóstwo, święty Dominik głoszenie Słowa Bożego, podczas gdy święta Katarzyna z Genui służbę chorym w szpitalu, a święta Elżbieta, dostojna królowa ćwiczyła się w pokorze. „Dusza pobożna wybierającą jedną cnotę dla wyćwiczenia w niej swojej pobożności, używa jej niby czystego tła na duchową tkaninę cnót wszystkich, których rozmaitość, jednym tłem trzymana w porządku, wszystkie



uczucia i najrozlicniejsze sprawy spleta w jedną piękność”. Jeżeli szczególnie nam dokucza jakaś wada, trzeba byśmy ćwiczyli się w przeciwnej jej cnotcie i do tej cnoty odnosili wszystkie inne, a tym sposobem zwalczyliśmy nieprzyjaciela, a także postąpimy we wszystkich cnotach. Przykładowo, gdy targa nami pycha, trzeba się skłaniać przez wszystkie ćwiczenia, modlitwy, wstrzeźliwość

i wytrwałość, ku pokorze. Kiedy chcemy się uzbroić w cnotę, która jest nam potrzebna, to kształtujemy ją innymi cnotami, przez co wszystkie się oczyszczają i wzmacniają. Hiob ćwiczył się szczególnie w cierpliwości w znoszeniu przeciwności losu, przy tym wyćwiczył się zarazem we wszystkich cnotach, stając się prawdziwie szlachetny. To co u jednych jest cnotą, nie zawsze nią musi być u innych. Święty Bernard, którym kierowała wielka gorliwość o doskonałą czystość powierzonych mu dusz, okazywał im zbytnią drobiazgowość i surowość. Po tym jak Pan

sam go upomniał w tej kwestii, stał się stopniowo bardziej wyrozumiały, żeby stać się wszystkim dla wszystkich, by pozyskać wszystkich. Ćwiczy się zatem w cnotach nie tylko wiernie, ale i roztropnie, najlepiej pod kierunkiem danych nam od Boga przewodników. Warto jeszcze wspomnieć, że niektóre rzeczy przez wielu uważane za cnoty, wcale cnotami nie są, a raczej darami, o które nie należy się samemu starać. Są to na przykład stany zachwycenia, duchowego przemienienia, podniesienia do życia doskonalszego. Łaski te, nie są konieczne do dobrego, pokornego służenia Bogu i kochania Go. Mamy się zatem starać o nabycie cnót i prawdziwej pobożności, a jeżeli spodoba się Bogu wnieść nas do tych anielskich doskonałości, Chwała Mu za to. „Tymczasem zaprawiamy się w cnotach na pozór małych, których zdobycie Bóg pozostawił naszej walce i pracy, a są nimi: cierpliwość, dobroć, umartwienie serca, pokora, posłuszeństwo, ubóstwo, czystość, czułość i wyrozumiałość dla bliźnich, znoszenie ich niedoskonałości, pilność w obowiązkach i święta gorliwość”. Pamiętajmy, że zabieganie o nadzwyczajne dary naraża nas bardzo na złudzenia i zdarza się, że ci co się już mają za aniołów, nie ►

Wieści z budowy



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.

*W miesiącu listopadzie w zbiorce po rodzinach zebrano łącznie z ofiarą za opłatek kwotę **21 tys.155 zł.***

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Miłujący Boga

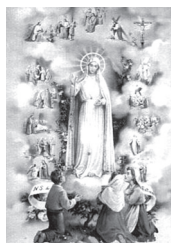
► stali się nawet dobrymi ludźmi. „Błogosławiąc Boga za wyższość, którą darzy innych, trzymamy się pokornie drogi niższej, lecz dla nas pewniejszej; mniej doskonałej, lecz lepiej się godzącej z naszą małością i niedostatecznością. Miejmy się za szczęśliwych, że możemy służyć Bogu choćby

na ostatnim miejscu, bo ten Król Chwały nie płaci Swoim sługom wedle dostojności służby, którą im powierza, ale według miłości i pokory, z jaką oni swoje służby spełniają. A jeśli będziemy służyli Bogu pokornie i wiernie na naszej nizinie, to On Sam nas dźwignie i wzniesie na wyżyny Swoje”.

Na podstawie książki

Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea” –
opracowała Marzena Zoch

Intencja Żywego Różańca na miesiąc styczeń



*„O Boże błogosławieństwo i zdrowie w 2021 roku
oraz o całkowite ustąpienie pandemii”*

KOLEDA 2020 / 2021

- 27 XII /niedziela/** godz. 16.00 - Akacja 1.
godz. 16.30 - Akacja 3
godz. 17.00 - Akacja 8
- 28 XII /poniedziałek/** godz. 16.00 - Akacja 10
godz. 16.30 - Jodłowa 7; 9E
godz. 17.00 - Jodłowa 9ABCD
- 29 XII /wtorek/** godz. 16.00 - Jaworowa 7; 11D
godz. 16.30 - Jaworowa 9
godz. 17.00 - Jaworowa 11 ABC 1
- 30 XII /środa/** godz. 16.00 - Brzozowa 1
godz. 16.30 - Brzozowa 2A(1-33)
godz. 17.00 - Brzozowa 2A(34-66)
- 2 I /sobota/** godz. 16.00 - Brzozowa 2B(1-33)
godz. 16.30 - Brzozowa 2B(34-66)
godz. 17.00 - Brzozowa 4
- 3 I /niedziela/** godz. 16.00 - Armii Kr. 19; 21A(1-33)
godz. 16.30 - Armii Kr. 21A(34-66)
godz. 17.00 - Armii Kr. 6
- 4 I /poniedziałek/** godz. 16.00 - Armii Kr. 21B(1-33)
godz. 16.30 - Armii Kr. 21B(34-66)
godz. 17.00 - Armii Kr. 8
- 5 I /wtorek/** godz. 16.00 - Armii Kr. 10; 12
godz. 16.30 - Armii Kr. 14; 16
godz. 17.00 - Armii Kr. 18
- 6 I /środa/** godz. 16.00 - Armii Kr. TBS 2A
godz. 16.30 - Armii Kr. TBS 2D
godz. 17.00 - Armii Kr. TBS 2F

dokończenie na str. 8

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

KOLEDA 2020 / 2021

7 I /czwartek/	godz. 16.00 – Armii Kr. TBS 2B godz. 16.30 – Armii Kr. TBS 2H godz. 17.00 – Armii Kr. TBS 2C; 2E
8 I /piątek/	godz. 16.00 – Armii Kr. TBS 2G; Armii Kr. 17 godz. 16.30 – Aleja Solidarności 25; Armii Kr. 28 – 52 godz. 17.00 – Aleja Solidarności 11; Armii Kr. 1- 13
9 I /sobota/	godz. 16.00 – Jarzębinowa 1A; 3 godz. 16.30 – Jarzębinowa 1B; 5 godz. 17.00 – Jarzębinowa 2
10 I /niedziela/	godz. 16.00 – Kasztanowa 2A; 4 godz. 16.30 – Kasztanowa 2B; 5 godz. 17.00 – Kasztanowa 3
11 I /poniedziałek/	godz. 16.00 – Kasztanowa 6 godz. 16.30 – Kasztanowa 7; 8 godz. 17.00 – Kasztanowa 9
12 I /wtorek/	godz. 16.00 – Kasztanowa 10 godz. 16.30 – Kasztanowa 11 godz. 17.00 – Kasztanowa 12
13 I /środa/	godz. 16.00 – Kasztanowa 13 godz. 16.30 – Kasztanowa 14 godz. 17.00 – Kasztanowa 16
14 I /czwartek/	godz. 16.00 – Kasztanowa 15; 21 godz. 16.30 – Kasztanowa 17 godz. 17.00 – Kasztanowa 19

15 I /piątek/	godz. 16.00 – Topolowa 1; 3D godz. 16.30 – Topolowa 2 godz. 17.00 – Topolowa 3 ABC
16 I /sobota/	godz. 16.00 – Topolowa 4 godz. 16.30 – Topolowa 6 godz. 17.00 – Topolowa 8
17 I /niedziela/	godz. 16.00 – Topolowa 10, 15 godz. 16.30 – Topolowa 12 godz. 17.00 – Topolowa 13
18 I /poniedziałek/	godz. 16.00 – Topolowa 7 godz. 16.30 – Topolowa 9 godz. 17.00 – Topolowa 11
19 I /wtorek/	godz. 16.00 – Topolowa 17 godz. 16.30 – Topolowa 19 godz. 17.00 – Topolowa 22
20 I /środa/	godz. 16.00 – Okulickiego 1A; 1C godz. 16.30 – Okulickiego 1B; 2 godz. 17.00 – Okulickiego 3
21 I /czwartek/	godz. 16.00 – Bora Komorowskiego 1A; 3 godz. 16.30 – Bora Komorowskiego 1B; 1C godz. 17.00 – Bora Komorowskiego 2ABC
22 I /piątek/	godz. 16.00 – Grota Roweckiego 1 godz. 16.30 – Grota Roweckiego 2 godz. 17.00 – dodatkowe Koledy!
W dniach – 31 XII; 1 I – nie koledujemy!!!	

Statystyka parafialna listopad 2020

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.
Do Pana odeszły 4 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biurowie parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sławomir Kulczyk**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30